

Berlin wprowadza kobiecy bilet na komunikację miejską

14 marca 2019

Pojawi się w obiegu na 18 marca – to bilet dobowy o obniżonej cenie – z 7 do 2,50 euro. Władze miasta oraz operator miejskiej komunikacji tym gestem chcą zwrócić uwagę na problem nierównych zarobków.

Operator metra, tramwajów i autobusów, przedsiębiorstwo BVG zaznacza, że „każdy mężczyzna, który kupi Bilet Kobiety będzie traktowany jak gapowicz”. Ale oświadczyło też, że „większość mężczyzn z Berlina nie tylko rozumie, ale i wspiera naszą akcję”. BVG zapewniło również, że w spółce zarobki kobiet i mężczyzn są równe.

W wydanym komunikacie z góry przeproszono wszystkich mężczyzn, którzy mogli poczuć się dyskryminowani, ale „tak właśnie czują się kobiety, zarabiając 21 proc. mniej na tym samym stanowisku. Oznacza to, że kobieta musi pracować 424 dni, żeby zarobić tyle, ile mężczyzna w 365”. Dokładnie tyle ma wynosić symboliczna zniżka na bilet: 21 procent. Wcześniej Niemcy zadeklarowały, że Międzynarodowy Dzień Kobiet uczynią świętem wolnym od pracy – jednak to dotyczyć będzie jedynie stolicy.

Okazuje się, że różnice w zarobkach obu płci w Niemczech należą do największych w całej Unii Europejskiej. Niemcy zajmują nieszlachetne trzecie miejsce na podium, przed nimi są Czechy (21,1 proc.) oraz Estonia (25,6 proc.). Akurat Polska w ostatnim zestawieniu wypada wyjątkowo dobrze na tle europejskich sąsiadów – kobiety zarabiają o 7,2 proc. mniej niż mężczyźni. Dane pokazują jednak, że w samej Polsce wskaźnik ten z czasem się zwiększa: w luka płacowa 2010 r. wynosiła niewiele ponad 4. proc., w 2012 r. – ponad 6 proc. Stosunkowo niska różnica płac dotyczy takich sektorów jak edukacja i usługi, z kolei rekordowo wysoka obejmuje

działalność finansową i ubezpieczeniową.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu